Nr. 6 Rok 44

Cena pojedyńcz. egzempl. 12 gr.

Opłata pocztowa uiszczona gotówką

Gazeta Grudziądzka

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

W Imię Boże! Za Wiarę i Ojczyznę!

Wydanie II

„Gazeta Grudziądzka" wychodzi 3 razy tygodniowo w 3 wydaniach: I. (Pomorze), II. Wojew. centralne, kresy wsch., Małopolska i zagranica), III. (Wielkopolska i Śląsk) wraz z bezpłatnemi dodatkami: „Gospodarz i Osadnik", „Robotnik", „Dobra Gospodyni", „Śmiech", „Przyjaciel Młodzieży", „Gość Świąteczny" i inne dodatki. — Prz edpłata wynosi kwartalnie wraz z odnosze niem do domu złotych 3.90. w Wolnem Mieście Gdańsku 7.50 guldenów, zagranicą wraz z kosztami przesyłki: we Francji 20 franków, w Belgji 6.50 belgów, w Holandji 2.50 gulde nów holl., w Niemczech 4.00 RMk., w Szwajcarji 5 fr. szw., w Czechosłowacji 38 koron czesk., w Austrji 8 szylingów, w Danji 6.00 koron duńsk., w Szwecji 5 koron szwedz., we Włoszech 20 lirów włoskich, w Ameryce i Kanadzie 1.50 dol., w innych krajach równowartość 1.50 dol. ameryk. — Ogłoszenie drobne z słowo 20 groszy, słowa tłustym drukiem podwójnie najmniej 2 zł., tylko za gotówkę zgóry.

Na piątek, 15-go stycznia 1937 r.

Ciekawości i wnioski

Wśród całego szeregu zagadnień polityki wewnętrznej Polski, jakoteż i zagranicznej wybijały się na pierwsze miejsce w ubiegłym roku sprawy wewnętrzne i Gdańska.

My nie mieliśmy w tych dziedzinach prawie nic do powiedzenia. Decydowali o wszystkiem ludzie nni, ludzie, którzy prowadzą dalej pułkownikowsko-sanacyjną pracę.

Obserwowaliśmy zato zmianę poglądów — czasami nawet bardzo jaskrawych — u czołowych mężów dzisiejszego reżimu. Zauważyliśmy również momenty ogólnego nie zdecydowania i zdezorjentowania w sytuacji kraju. Pojawiły się bowiem nieraz bardzo sprzeczne poglądy i różnice zdań, ale jak również i różne były nieraz czyny tych samych ludzi. Niewiadomo czemu to przypisać? Czy brakowi linii wytycznej działania, czy nieumiejętności, czy też konieczności oparcia się o autorytet o kogoś co „ma silną rękę".

Takim typowym przykładem wywracania na nice swych poprzednich, mocno bronionych pozycyj — jest sprawa konstytucji i ordynacji wyborczej. Wiadomo przecież, że płk. Miedziński kruszył kopje i walczył na lewo i prawo za obecną ordynacją wyborczą. I tenże Miedziński obecnie publicznie, na łamach prasy żąda... zmiany ordynacji wyborczej, chce demokratycznych wyborów. Coś więc psuje się w państwie duńskim, coś przecież musiało spowodować zajęcie takiego stanowiska.

Co? — Najprawdopodobniej chęć odegrania się — nawet za cenę zmiany poglądów.

Zauważyliśmy również zmianę nastrojów w lewicy sanacyjnej. Naprawiacze opanowawszy ważniejsze pozycje gospodarcze rozpoczęli atak. Byliśmy świadkami namiętnego boju między p. Catem-Mackiewiczem, red. „Słowa" wileńskiego, konserwatystą a woj. Śląskim Grażyńskim zaliczającym się do Naprawy. W walce tej nie przebierało się w środkach, posuwając się nawet do rzucania oszczerstw i procesów sądowych. I to wszystko dzieje się zasadniczo między swoimi. — I znów niewiadomo, poco, naco, dlaczego? Chyba, że konserwatyści spostrzegają, że przegrywają i — bronią się.

Ciekawości na tem jeszcze się nie kończą. Zebrany Sejm nic nie uchwalił — ale za to wygadał się za wszystkie czasy nieczynności.

Sejm równocześnie taki prawomyślny, był strasznie „narodowy". Kłócili się posłowie między sobą na pojedynki wzywali, na żydów wymyślali, ale w końcu się zgodzili, — bo jakże inaczej, a zresztą w kraju też o nich cicho!

Premier Składkowski wspomniał w mowie sejmowej o słynnym już Biurze Planowania i Akcji — czyli „Boa". — I znów ciekawe. Przedtem, gdy ipinja publiczna domagała się wyświetlenia tej sprawy — zaprzeczono, że takiej instytucji nie ma. Teraz sam premier stwierdza, że była — ale miała rację bytu dopóki żył Stpiczyński. Po jego śmierci Boa przestała istnieć. Czyżby więc był to urząd tylko dla człowieka

Dużo sobie obiecano po płk. Koc u! Miało być generalny wskrzesiciel Be-Be i potęgi reżimowsko-pułkownikowskiej. Podobno w chwili p. Koc bankrutuje, nic nie wymyśliwszy, a raczej to, co wymyślił, nie zostało zatwierdzone przez czynniki decydujące. A wiemy, że **miało to być coś w rodzaju włosko-niemiecko-polskiego faszyzmu, z batem w jednej i drugiej ręce i z powiązanymi na jednym sznurku obywatelami.** — Czyżby więc znów zmiana poglądów? A może zwykły ludzki strach przed skutkami drugiego Bebe. A może obawa przed ostatecznym skompromitowaniem się i odejściem?

Ciekawy więc był ubiegły rok. Ciekawy dla tego, że pokazał nam — jak to ludzie potrafią się zmieniać, kłócić, potem się zgadzać. Jak to nie wszystko jest w rodzinie sanacyjnej w porządku — czyli jak bardzo często nie idą w parze słowa z uczynkami. Bo gdyby to wszystko zrobiono, co powiedziano dla chłopów, mielibyśmy raj na ziemi.

Swor.

Rozwiązanie komunizującej grupy b. posła Dobrocha

Decyzją ministerstwa spraw wewnętrznych rozwiązane zostało na terenie całego kraju Stronnictwo Chłopskie zwane popularnie grupą Dobrocha. Grupa ta została uznana za organizację nielegalną, a należenie do niej lub współdziałanie z nią będzie karane sądownie.

Grupa Dobrocha utworzyła się w październiku 1935 roku, kierowana przez organizację komunistyczną, przez cały czas swej działalności szerzyła hasła komunistyczne, dążąc, w myśl wskazań Kom partii, do wprowadzenia ustroju radzieckiego.

Zbrodnicza działalność tego stronnictwa została potwierdzona licznymi faktami, skutkiem czego cały szereg jego członków został aresztowany i przekazany władzom sądowym.

Zgon Ks. Biskupa sufraganaślaskiego

W dniu wczorajszym zmarł w Katowicach śp. Ksiądz Biskup sufragan diecezji śląskiej Teofil Bromboszcz.

*

Ś. p. ks. biskup Bromboszcz urodził się w Ligocie w dniu 25 kwietnia 1886 roku, a w dniu 24 marca 1934 r. został prekonizowany na biskupa tytularnego Candyba, sufragana diecezji katowickiej. W dniu 3 czerwca 1934 r. odbyła się konsekracja ks. Bromboszcza, który był pierwszym sufraganem diecezji katowickiej.

Biskup Bromboszcz pełnił jednocześnie funkcję wikariusza generalnego i prepozyta Kapituły. Pogrzeb ś. p. biskupa Bromboszcza odbędzie się w Katowicach w piątek dnia 15 bm. z kościoła Katedralnego. Ś. p. biskup Bromboszcz chorował na anemię złośliwą i od dwóch miesięcy przebywał w szpitalu. Stan jego uległ nagłemu pogorszeniu przed dwoma dniami.

Z wojny domowej w Hiszpanii

W końcu ubiegłego i w początkach bieżąc. tygodnia wojska powstańcze prowadziły pod Madrytem silną ofensywę w której brały udział wszystkie rodzaje broni. Samoloty powstańcze raz po raz dokonywały nalotów na miasto, jednak eskadry wojsk rządowych skutecznie odpierały ataki powietrzne powstańców. Ofensywa powstańców doprowadziła do zajęcia nie wielkich terenów pod Aravaca. W ofenzywie tej powstańcy stracili około 1000 zabitych i 3000 rannych. Ofensywa powstańców została zatrzymana.

W poniedziałek wojska rządowe przeszły na froncie madryckim do kontrofensywy odzyskując utracone uprzednio pozycje.

Po tych dwustronnych ofensywach, na froncie madryckim zapanował spokój. Na innych frontach panuje również spokój.

*

Z Madrytu donoszą, że przewodniczący obrony Madrytu wydał polecenie ewakuowania ludności cywilnej w zachodnich i północnych dzielnicach miasta.

W godzinach wieczornych rozplakatowano odezwę komitetu obrony Madrytu, która podkreśla groźną sytuację na froncie wzywa pod broń wszystkich mężczyzn zdolnych do walki.

W BARCELONIE BRAK CHLEBA.

W Barcelonie utrzymuje się nadal atmosfera niezadowolenia i rozoryczenia wśród ludności cywilnej z powodu braku chleba. Delegacja kobiet udała się do prezydenta Companys'a, żądając zniesienia [illegible] kontrolnych i skupienia władzy w rękach rządu, który powinien zorganizować racjonalny rozdział chleba.

Odprężenie stosunków francusko-niem.

Kanclerz Hitler odbył w poniedziałek rozmowę z ambasadorem francuskim w Berlinie, któremu złożył wyjaśnienia, że Niemcy nie miały i nie mają zamiaru naruszenia nietykalności terytorium Hiszpanii lub jakichkolwiek posiadłości hiszpańskich.

W związku z powyższym prasa francuska i londyńska omawiając w artykułach konflikt francusko-niemiecki, oświadcza iż stosunki francusko-niemieckie zostały odprężone.

Poza tym prasa francuska podaje, że wysoki komisarz Hiszpańskiego Marokka, pułk. Beigbeder po rozmowie odbytej z francuskim konsulem generalnym Serre w Tetuanie, wydał francuskiemu attache wojskowemu w Tetuanie glejt upoważniający go do swobodnego poruszenia się w całej strefie Hiszpańskiego Marokka z obozami warownymi Ceuta i Mellila łącznie, by tenże naocznie mógł sprawdzić iż w Marokku Hiszpańskim nie są gromadzone wojska niemieckie.

Stan zdrowia Ojca św.

Dwór papieski komunikuje oficjalnie, że Ojciec święty spędza noce częściowo niespokojnie. Z innych źródeł donoszą, że Ojciec św. cierpi na silne bóle w lewej nodze oraz że żyły na tej nodze twardnieją, co zagraża ich pęknięciem. Dr. Milani oświadczył jednak po zwykłej rannej wizycie u Ojca św., że w stanie zdrowia papieża nie zaszło nic nadzwyczajnego i że stan pacjenta nie uległ na ogół zmianie.

„Otwórzcie chłopom wszystkie drzwi do państwa“

Chluba teatru polskiego, znakomity artysta Stefan Jaracz ogłosił w prasie warszawskiej znamienne i wysoce trafne uwagi na temat aktualnych zagadnień politycznych. Mniej-więcej te same uwagi wypowiadaliśmy na łamach naszego pisma niejednokrotnie. Niejednokrotnie też za takie uwagi byliśmy konfiskowani, a redaktorzy nasi odpowiadali przed sądem za... rozpowszechnianie fałszywych wiadomości.

Ponieważ artykuł Stefana Jaracza przeszedł przez cenzurę stołeczną nietknięty, podajemy go w całości:

„Nikt nie może się dziwić, że wśród ciężkiej pracy aktorskiej znajduję czas na przemyślenia polityczne. Wszelkie ruchy społeczne interesują mnie, jako przejawy nieprzerwanego i jakże nieraz bolesnego pochodu ludzkości ku szczęściu i lepszym formom bytu. **Rozgrywające się w Polsce wydarzenia obserwuję pilnie i uważam, że mam prawo jak każdy obywatel, wyrazić głośno swoją opinię o sytuacji politycznej w kraju.**

Podziwiam genialną wizję wielkiego Norwida, który intuicyjnie przeczuł, że Polska wskrzeszona będzie państwem militarnym. Zrozumiała to reakcja pokoleń na bezsiłę i niemoc Polski upadającej. Ukochanie armii przez naród, ofiarność powszechna na cele obrony państwa, to jeden z największych kapitałów narodu, cementujących społeczeństwo w dążeniu do naczelnego celu, jakim jest utrzymanie niepodległości.

Trwonienie tego kapitału, narażanie wojska na utratę serca powszechności, byłoby lekkomyślnym działaniem na szkodę najwyższych interesów państwa. Dlatego **przedsięwzięciem ryzykownym** [illegible] **próby dyktatu poli**[illegible] **korpusu oficerskiego.** Dzisiaj, gdy całe narody stać muszą pod bronią, **kasta wojowników jest absurdem.** Istnieje co prawda zawodowy korpus oficerski, ale **biada temu narodowi i tej armii, której korpus oficerski zamieni się w kastę.** Politycy w mundurach ofcerskich powinni patrzeć w jutro i unikać błędnych dróg i metod działania, wystawiających na szwank największy skarb narodu, jakim jest armia i powszechna do niej miłość.

W lecie minionego roku zwiedziłem różne strony kraju, zatrzymując się dłużej w rodzinnych okolicach Małopolski zachodniej i środkowej. To, co zobaczyłem, napełniło mnie **obywatelską dumą.** Zobaczyłem nowe pokolenie chłopów, **obywateli świadomych swoich obowiązków wobec ojczyzny, ale także swoich praw, których nieopatrznie ich pozbawiono. Wyzucie chłopów z praw politycznych jest krzywdą wyrządzoną ludowi, ale przede wszystkim państwu polskiemu, którego lud jest podwaliną i ostoją. Cóż to bowiem jest ojczyzna? Ojczyzna — to ziemia i lud.**

Gdzieś, tu i ówdzie po miastach, spotkałem nieraz ludzi zazwyczaj z inteligenckiej sfery, którzy robili na mnie wrażenie „zmęczonych wolnością“ Ludzie ci nawiedzeni jakimś **paraliżem woli, zatracili** siły i ochotę do walk w **obronie wolności i obywatelskich swobód.** — Działo się to często niestety z **zatratą osobistej godności.**

Nigdzie czegoś podobnego nie widziałem na polskiej wsi. Pod polską strzechą znalazła schronienie i twierdzę **idea prawa,** droższa od bogactwa, tam żywa jest i rośnie z dnia na dzień **tęsknota do wolności, do restytucji praw politycznych i obywatelskich swobód, tam pulsuje głęboka troska o losy ojczyzny.**

Małe przykre wspomnienie z przeszłości, która już nigdy nie powróci. Przed jakiemiś 30 laty stałem na pl. Kazimierza Wielkiego w Tarnowie pod pomnikiem Adama Mickiewicza. Podszedł do mnie stary, siwy chłop, który długo przyglądał się pomnikowi, i zapytał:

— Czyjeż to jest, pańskie czy żydowskie?

Na pytanie to, zawierające w sobie ogrom ciemnoty, odpowiedziałem obszernie, jak tylko umiałem, czyj to jest pomnik, dodając, że ten właśnie poeta marzył, aby jego książki zbłądziły pod strzechy. Odniosłem wrażenie, że objaśnienia moje nie bardzo były zrozumiane.

Jakiż inny świat zastałem teraz na polskiej wsi! Szli do mnie chłopi gromadnie, starzy, w sile wieku i całkiem młodzi i stawiali mi pytania, które napawały mnie dumą z dojrzałości obywatelskiej polskiego ludu i z jego przywiązania do ojczyzny. Rzecz ciekawa, prześlizgiwano się l e k o po dolegliwościach i bolączkach codziennego życia, po wysokich cenach zapałek, cukru, nafty, trochę więcej mówiono o reformie rolnej, ale w masie — zainteresowanie chłopów wybiegło daleko po za te sprawy niewątpliwie ważne i im wiadome, ale nie decydujące o wolności politycznej i obywatelskich swobodach

Chłopi pytali mnie, **kiedy zostanie im przywrócone prawo głosowania do parlamentu i wybierania swoich posłów,** kiedy zakończy się **wszechwładza administracji państwowej, kiedy zostaną oni współgospodarzami w ojczyźnie.** Pytano mnie z niepokojem o — Gdańsk, o stosunki z Niemcami, interesowano się sojuszem z Francją i przyczynami zatargu z pobratymczą Czechosłowacją.

Rosło mi serce, gdy słyszałem chłopów zatroskanych o losy Polski, tak jak dobry gospodarz troszczy się o losy swego gospodarstwa.

— „Bo to widzi pan — mówił mi jeden z gospodarzy — **my musimy troszczyć się o państwo.** Panowie w rządzie nawarzą niewiadomo co, ale to „co“ wypić musi my, zawsze my. **Jak przyjdzie,** nie daj Boże, **niebezpieczeństwo, panowie sobie dadzą radę, jedni uciekną i skryją się w bezpiecznym miejscu, drudzy inną znajdą drogę ratunku, ale my musimy zostać na tej ziemi i trwać.** Coraz więcej braci-chłopów rozumie to dobrze i dlatego wołamy i wołać nie przestaniemy:

„Otwórzcie przed nami drzwi do państwa, któreście zatrzaśli, przywróćcie nam prawa polityczne“. My nie chcemy rządzić krajem, ale my chcemy sprawować kontrolę nad tymi, co rządzą. Przecież każdy rachunek rządu my płacić musimy mieniem i krwią“.

Te proste słowa szybciej i prędzej, aniżeli najbardziej uczone wywody oświetliły mi jak błyskawica rzeczywistość polską. Chłop polski jest źródłem siły i potęgi państwa. Na wsi bije krynica ożywczych mocy, idących na kraj w każdej dziedzinie życia. Bez chłopów nie można budować Polski silnej, nie podobna podciągać jej wzwyż.

Chłop polski nie chce żadnych eksperymentów politycznych, nie chce faszyzmu ani bolszewizmu, chłop pragnie **demokracji parlamentarnej i swobód obywatelskich.** Mnie się wydaje, że to jest właśnie ten **złoty środek,** przez zakłamaną propagandę opluty i znieważany, a mimo to gorejący jasnym światłem nadziei nad masami polskiego chłopstwa i całego świata pracy.

Czas zakończyć w polskim kraju ryzykowne i kosztowne zabawy w dyktatury, szukające „nadczłowieka“ i wynoszące go na ołtarze niczym bóstwo, a wszystkich obywateli spychające do poziomu trzody ludzkiej. Ścigane wyrzutami sumienia dyktatury pędzą w nieznane a za tę gonitwę płacić muszą narody. Kończę wezwaniem chłopa z ziemi krakowskiej:

— **„Otwórzcie chłopom wszystkie drzwi do państwa“.**

Muszą być otwarte drzwi do szkół, do handlu i rzemiosła, do rządów gromadą, gminą i powiatem, drzwi do parlamentu polskiego, **wyposażonego w prawo kontroli.**

Chłop polski jest gospodarzem i nie może być pasierbem na tej ziemi!

(—) **Stefan Jaracz.**

B. prezes senatu gdańskiego Rauschning
ostrzega Ligę Narodów

B. prezydent Senatu gdańskiego dr. Herman Rauschning wystąpił na łamach czasopisma „Der deutsche in Polen“ z nowym artykułem w kwestii gdańskiej.

Dr. Rauschning twierdzi, że **Rada Ligi Narodów** musi na sesji styczniowej **rozstrzygnąć zagadnienie gdańskie** i że tego rozstrzygnięcia **nie da się więcej odłożyć.**

Sprawy gdańskie zaszły tak daleko, że **zaniechanie lub odłożenie decyzji** przez Ligę Narodów oznaczać musi **definitywną rezygnację z uregulowania problemu gdańskiego na płaszczyźnie rozumnej** i opartej na traktatach. Kwestja gdańska wydana zostanie w tym wypadku **na łup chaotycznego rozwoju wydarzeń** o następstwach nieobliczalnych.

Panujące dzisiaj **metody rządzenia nie prowadzą bynajmniej do przywrócenia porządku państwowego,** lecz zmierzają wyraźnie do tego celu, **aby wytworzyć warunki dla rozstrzygnięcia kwestii gdańskiej w drodze faktów dokonanych.**

Dr. Rauschning omawia również porozumienie polsko-niemieckie, które odegrało i odgrywa wielką rolę w kwestii gdańskiej i zapytuje, jak to porozumienie należy oceniać. Czy jako chwilę wytchnienia, czy też jako układ o świadomych i celowych zamiarach na dłuższą metę.

Realne wydarzenia w stosunkach między Polską a Niemcami rozgrywają się poza zasłoną półsłówek, wieloznacznych sentencyj, przyjacielskich omijań zagadnień trudniejszych. W rezultacie — zdaniem b. prezydenta senatu gdańskiego — problem wspólnych granic i interesów na terenach pogranicznych staje się dla obu państw ciemnem i zatrutem źródłem.

Również groźny zatarg i o Syrię

W obecnej chwili to już rzeczywiście pokój światowy jest całkowicie podminowany. Co chwila bowiem wytwarzają się na świecie coraz to nowe punkty zapalne, od których pożar ogólny powstać może bardzo łatwo. I najgorzej że owe powikłania międzynarodowe powstają obecnie już po kilka jednocześnie i to w najrozmaitszych krańcach świata.

Do wojny domowej w Hiszpanii i szczególnie groźnego stanu wywołanego przez to że jedne państwa udzielają pomocy powstańcom hiszpańskim inne zaś wojskom rządowym, dochodzą obecnie jeszcze dwa groźne wydarzenia. Jedno to zatrag francusko-niemiecki powstały z powodu obsadzania terenów Marokka hiszpańskiego przez wojska niemieckie, drugie wydarzenie to konflikt turecko - francuski o okręg miasta Aleksandrety leżący w pónocnej Syrii a więc w pobliżu granicy turecko - syryjskiej.

Według nadchodzących wiadomości Turcja gromadzi nad granicą syryjską swe wojska i zamierza wtargnąć do Syrii w celu objęcia w owe posiadanie tak zw. Sandraku (okręgu) Aleksandretty. Wiadomo zaś że Syrię zarządza z polecenia Ligi Narodów — Francja. I oto zatrag gotowy.

Tu na poprzednim posiedzeniu Ligi Narodów była omawiana sprawa Syrii i to w tym kierunku by dać Syrii samodzielność państwową, temu jednak przeciwstawiła się Turcja żądając zupełnego wyodrębnienia Sandżaku, zamieszkałego częściowo przez ludność turecką, w razie spodziewanego ogłoszenia niepodległości Syrii.

Powzięcie decyzji w tej sprawie Liga Narodów odłożyła do styczniowej sesji, tymczasem wieści jakoby Liga zamierzała oddać opiekę nad Syrią Włochom, podziałało na Turcję w ten sposób iż zaczęto gromadzić nad granicą Syrii wojska, by siłą zająć okręg Aleksandretty.

Celem zażegnania tego nowego zarzewia wojennego odbywają się ciągłe narady francusko - angielskie, zaś rząd turecki na podstawie Radzie Ligi Narodów propozycję, utworzenia konfederacji autonomicznych państw Libanu, Syrii i Sandżaku. Protektorat nad konfederacją wykonywały by wspólnie Francja i Turcja. W żadnym wypadku jednak Turcja, nie zgodziłaby się na rozwiązanie, w którego wyniku Sandżak byłby w jakikolwiek sposób uzależniony od rządu syryjskiego.

Drugi proces Trockistów

Z Moskwy donoszą: Drugi proces trockistów odbędzie się 1 marca br. Głównym oskarżonym wśród 19 obwinionych jest Karol Radek, b. redaktor naczelny „Izwiestij“. Ponadto na ławie oskarżonych zasiądzie jeszcze 5 osób z zespołu redakcyjnego „Izwiestij“, oskarżonych również o knowania przeciwko Stalinowi. Według obiegających pogłosek Radek nie będzie mógł stanać osobiście przed sądem albowiem jest obecnie ciężko chory. W kołach moskiewskich dementuje się wiadomość jakoby Radek miał usiłować popełnić samobójstwo.

Krzątanina dookoła obozu Kocowego

Noworoczne artykuy sanacyjno-pułkownikowskiej „Gazety Polskiej" i sanacyjno-lewicowego „Kuriera Porannego" rzucające nowe propozycje współpracy społeczeństwa naszego, wywołały furię wśród zwolenników Kocowego obozu. To też z miejsca przystąpili nie tylko do obrony projektu Kocowego, ale i do ataku.

Wystąpili więc po pierwsze na łamach tygodnika „Zaczyn". W numerze z dn. 7. I. br. w tygodniku tym czytamy więc co następuje:

„muszą w Polsce powstać ośrodki nowej teoretycznej pracy państwowej, wypracowujące plany państwowe śmiałe i odważnie realizowane. Polscy mężowie stanu powinni przypilnować, by ułożono te plany dokładnie i jak najszybciej, bo jest już 5 minut po dwunastej..."

Muszą być do realizacji planu wychowani ludzie nowi, bez reszty oddani sprawie państwowej, jak służbie zakonnej, z planem obeznani i mający bezkompromisowe charaktery w nieugiętej realizacji. Państwo powinno wypracować system wychowania społeczeństwa na tle realizacji tych planów, by rozumiało ono sens i ważność działań państwowych i by funkcjami swoimi działanie to popierało."

Odmawiając wszystkim obozom politycznym w Polsce cech troski o państwo, uwagi swe „Zaczyn" kończy następująco:

„Musi powstać w Polsce realizacja państwowa, działająca w myśl samodzielnego, wszechstronnego i śmiałego planu państwowego."

Oczywiście tę realizację państwową widzi „Zaczyn" w odbudowanym przez pułk. Koca dawnym BBWR.

Jeszcze bardziej palą się do obozu Kocowego legioniści lwowscy. Oto odbyli oni ostatnio konferencję członków Zarządu Okręgowego. Konferencja poświęcona była omówieniu niedawnej odprawy Okręgu Związku Legionistów w Warszawie, na której to odprawie płk. Koc wygłosił referat o organizacji obozu politycznego w Polsce.

W czasie konferencji mówcy żalili się na „odwlekanie tworzenia nowego obozu", podnosząc, że w społeczeństwie panuje z tego powodu żal (!). Rzucono projekt aby Lwów niezależnie od Warszawy podjął sam pracę organizacji obozu. Projekt ten jednak upadł, wobec zapewnień pułk. Koca, że termin wprowadeznia w życie programu nowego obozu jest już niedaleki.

Kadzichłopy w akcji tej również nie pozostają w tyle, jak bowiem podaje agencja „Echo" kadzichłopi grupujący się przy pisemkach jak „Wyzwolenie", „Chłopski Sztandar" i „Gospodarz Polski", mają wystąpić ze wspólną akcją jeszcze w ciągu bieżącego miesiąca. Będzie to przedewszystkim akcja organizacyjna na wsi, zakrojona na „szeroką skalę", którą ma poprzedzić ogłoszenie wspólnej deklaracji.

Wobec tej zapowiadanej przez kadzichłopów „szerokiej akcji" warto przytoczyć przy okazji głos sanacyjnego „Kuriera Porannego" o wartości tych kadzichłopskich menerów. Oto w notatce pod tyt. „Endecy też czekają na Kongres Stronnictwa Ludowego" zamieszczonej w numerze na dzień 3 bm. czytamy o tych rozłamowcach co następuje:

„Oczywiście rozłam można zawsze „zrobić", ale dosłownie zrobić t. z. znaleźć kilku ludzi, którzy takimi czy innymi względem kierowani mogą wystąpić ze stronnictwa. Podobnych „rozłamów" widzieliśmy wiele w ostatnich czasach. Ale czyż to były rozłamy, które wpływały na zmniejszenie siły czy prężności stronnictwa. Nie, to była akcja, powiedzmy, selekcyjna, która każde stronnictwo dotknięte takim rozłamem raczej wzmacniała."

Ani z faszyzmem, ani komunizmem

„Zielony Sztandar" rozważając na temat Kongresu Stron. Ludowego, mającego się odbyć w dniu 17 bm. pisze co następuje:

„...nie pójdziemy z nikim, kto jest faszystą, tak samo, jak nie pójdziemy z nikim, kto jest komunistą. Możemy współpracować tylko z tymi, którzy wyznają zasady demokracji, dla których dobro i całość państwa polskiego jest tak samo celem podstawowym w działaniu politycznym, jak i dla nas... Pójdziemy z tymi, którzy uznają konieczność głębokich reform społecznych i politycznych, umożliwiających masom ludowym wydźwignięcie się z nędzy, zaniedbania i upośledzenia, w jakim się dziś znajdują. I nie ma w ruchu ludowym sporu co do tego, że najbliższym sojusznikiem chłopa, z natury swojej, jest robotnik polski — ten, którego organizacyjne sztandary były niedawno jeszcze — sztandarami walki o niepodległość Polski, ten, który dziś razem z nami walczyć będzie tak z faszyzmem, jak i komunizmem. A więc i w tej sprawie: z kim i przeciw komu — nie będzie w Stronnictwie Ludowym sporów ani konfliktów. Nie będzie również sporów i w jeszcze jednej sprawie, mianowicie w ustosunkowaniu się do wkradających się zzewnątrz agentów, tak sanacyjnych, jak faszystowskich, czy komunistycznych. Ci, którzy na mącicielską robotę tych agentur w Stronnictwie Ludowym lub na Kongresie Stronnictwa Ludowego liczą, zawiodą się. Dla obcych agentów w szeregach ludowych miejsca nie ma. Kto zechce to upomnienie bagatelizować, niech nie ma do nas żalu, gdy się okażemy dlań niegościnni".

Stosunek do sanacji określa ten artykuł następująco:

„Stosunek bowiem do sanacji jest w Stronnictwie Ludowym jednolity, tak wśród starych, jak i młodych, tak wśród spokojniejszych i umiarkowanych, jak i wśród bardziej porywczych i gorętszych. Wszyscy chłopi, którzy są w Stronnictwie Ludowym, mają już sanacji i jej dobrodziejstw dość. Kto naszym słowom nie wierzy, przekonają go o tym uchwały nadchodzącego Kongresu".

Notowania giełdowe ziemiopłodów

z dnia 13 stycznia 1937 r. — Płacono złotych za 100 kg:

	Warszawa	Poznań	Kraków	Bydgoszcz
Pszenica	27,00—27,50	27,00—27,25	26,00—26,25	26,75—27,00
Żyto	22,00—23,00	22,25—22,50	21,00—21,25	22,50—22,75
Jęczmień	21,75—24,00	21,25—24,25	20,50—21,00	21,50—23,50
Jęczmień brow.	25,50—26,50	24,75—26,25	—,— —,—	25,00—26,50
Owies	17,25—18,00	17,25—17,75	17,25—17,50	17,00—17,25
Mąka pszen. 65%	39,00—40,00	40,00—40,50	—,— —,—	—,— —,—
Mąka żytnia 65%	31,50—32,50	31,50—32,00	30,50—31,00	—,— —,—
Otręby pszenne	14,00—14,50	14,50—15,25	14,25—14,50	14,75—15,25
Otręby żytnie	14,00—14,50	15,50—16,00	14,25—14,50	15,50—15,75
Rzepak	45,00—46,00	46,00—47,00	46,00—46,50	45,50—46,50
Groch polny	21,00—22,00	—,— —,—	—,— —,—	20,00—21,00
Groch Wiktorja	26,00—28,00	20,00—23,50	28,00—32,00	21,00—26,00
Kuchy rzepak.	17,75—18,25	18,25—18,50	—,— —,—	18,50—19,00
Kuchy lniane	21,50—22,00	22,75—23,00	—,— —,—	22,50—23,00
Ziemniaki jad.	3,50— 4,00	3,10— 3,30	—,— —,—	3,50— 4,00
Gryka	—,— —,—	—,— —,—	—,— —,—	—,— —,—
Słoma luźna	—,— —,—	2,30— 2,55	—,— —,—	—,— —,—
Słoma prasow.	—,— —,—	3,05— 3,30	—,— —,—	3,25 3,50
Siano luźne	—,— —,—	4,40— 4,90	6,50— 7,00	4,00— 5,00
Siano prasow.	—,— —,—	5,05— 5,55	—,— —,—	—,— —,—

Ceny żyta zagranicą:
Berlin 37,10; Praga 27,50; Hamburg (żyto amerykańskie bez cła) 22,44
Wartość dolara: 5,29 :—: **Wartość gramu złota:** 5,92

Kto miał szczęście?

II DZIEŃ.

I ciągnienie.

10.000 zł. na n-ry: 42177 89248 192057.

5.000 zł. na n-ry: 6314 136173 140201 188460.

2.000 zł. na n-ry: 7971 19917 36289 38225 43929 43984 51408 53379 75432 75891 84775 86967 93540 100342 101486 101870 117988 134634 140706 145531 146736 150095 184725.

1.000 zł. na n-ry: 5156 5741 12866 14693 16423 24576 69511 78525 79983 92931 95970 100009 103242 115567 124560 127280 133466 136799 169071 175770 178282 189016 189575 190860.

II ciągnienie.

Stała dzienna wygrana **zł. 2.500** padła na nr. 155412.

10.000 zł. na nr. 23807.

Po **5.000 zł.** na nr.: 115051 178516 182472.

Po **2.000 zł.** na nr.: 1590 14718 21319 30836 75125 107397 113028 116772 124728 124801 133017 149778 160922 161127 162593 177057 178114 192797.

Po **1.000 zł.** na nr.: 492 4482 30882 37531 57677 60752 62208 61668 75660 78717 79659 81746 110233 115507 120657 123343 124785 142702 145272 156038 165162 165196 179104 179941 181339 186745 193944.

(67

— Nie, mister Grogan. Powiem więcej nic mnie z nią nie łączy. To jest Chinka i nazywa się Tsi-Lu. Bardzo dzielna, odważna dziewczyna. Przyłączyła się do nas z własnej chęci, za co jestem jej ogromnie wdzięczny, ponieważ wskazała mi drogę do tego, czego szukam.

Captain z pełnem zadowoleniem skinął głową i niewidzialna przepaść między Anglikami a Polakiem znikła do reszty.

— That's an other case — odezwał się Grogan po chwili: — A czego pan szuka w Himalajach, mister Szronowski?

— Ściśle mówiąc, nie w Himalajach, lecz w Rongbuku — odpowiedział, poważniejąc — a szukam kobiety.

— Kobiety? Białej?

Szronowski potwierdził ruchem głowy.

Captain obrzucił go zdziwionem spojrzeniem:

— W takim razie musi pan mieć dużą wiarę w swoje szczęście, mister Szronowski — zauważył z kwaśnym uśmiechem. — W Rongbuku niema żadnej Europejki. Tem bardziej lady.

— A jednak tak jest w rzeczywistości.

I w krótkich, zwięzłych słowach opowiedział historję Krysty ny Gronieckiej, starając się nie opuścić żadnego szczegółu, który uważał za doniosły.

Anglicy słuchali go milcząc i z trudnością powstrzymali się od uśmiechu niedowierzania.

Jednak ci Polacy widocznie mają we krwi pociąg do najbardziej wybujałej fantazji. Nawet mister Szronowski — zdawałoby się, trzeźwy, odważny „mountain-man" (alpinista, taternik) — nie był wolny od śmiesznej słabostki, nie licującej z powagą mężczyzny.

Captain Grogan, mister Brentley i mister Middleton dużo widzieli i dużo doświadczyli w swojem życiu. Znali Indje, Egipt, Afrykę, częściowo Amerykę, przeżyli setki niesłychanych przygód, więc trudno im było byle czem zadziwić. Ale żeby lady przyłączyła się dobrowolnie do bandy chunchuzów?!... Nie, taki wypadek nigdy nie mógł się zmieścić w ramkach ich mentalności.

Tylko Norweg Arne Irmer spoglądał w zamyśleniu przed siebie, grzebiąc patykiem w węglach ogniska.

— Życzę panu odnalezienia tej kobiety — powiedział po angielsku z twardym akcentem skandynawskim — gdyby nawet pan nie zastał jej teraz w Rongbuku i musiał jeszcze długie lata szukać. Uważam, że zdolność szukania czegokolwiek jest największą wartością w życiu.

— Narazie jest nam po drodze, mister Szronowski — zauważył po chwili captain Grogan. — My też idziemy przez Rongbuk. Na przemarsz do Dżomolugmy trzeba otrzymać pozwolenie od opata klasztoru, który jest w jednej osobie najwyższym dostojnikiem duchownym, szefem policji i wogóle naczelną władzą w tej części kraju. Bez jego przepustki musielibyśmy w dalszym ciągu bronią torować sobie drogę przez plemiona góralskie, a na to nie mamy czasu, ani ochoty.

— Pan już był w Rongbuku, sir?

Anglik przygładził szpakowate wąsy

(Ciąg dalszy nastąpi).

Prospekt warunków nauczania i utrzymania w Uniwersytecie Wiejskim w Nietążkowie

Uniwersytet Wiejski w Nietążkowie powstał staraniem Wielkopolskiego Związku Młodzieży Wiejskiej. Mieści się w gmachach dawniejszej Szkoły Gospodarczej dla dziewcząt oddalonej 1 km od miasta Śmigla w powiecie kościańskim. Gmachy są bardzo dobrze utrzymane, słoneczne, położone w ślicznym parku. Do gmachów przylega ogród warzywny i sad, który będzie wykorzystywany dla celów naukowych i gospodarczych.

Komunikacja bardzo dogodna autobusami na linii Poznań — Leszno z przystankiem na miejscu, oraz koleją na linii Poznań — Leszno do stacji Bojanowo Stare, odległość około 3 km.

Uniwersytet Wiejski w Nietążkowie ma zapełnić lukę w wychowywaniu przyszłych społeczników wiejskich na terenie ziem zachodnich. Ma się stać ogniskiem promieniującym ludowością i przetapiającym młode umysły chłopskie na czynnych społecznie i w duchu szczerze ludowym obywateli.

Uniwersytet ma kształcić ludzi ze wsi — dla wsi. Ludzi, którzy w przyszłości będą zdolni prowadzić życie wsi samodzielnie i, którzy wrócą na wieś pracować dla niej społecznie. Po ukończeniu kursu będzie się wydawało poświadczenia.

Program nauczania obejmuje wszystkie przedmioty potrzebne do wyrobienia ogólnego światopoglądu i nabycia ogólnej wiedzy o wszystkiem, ze szczególnym uwzględnieniem życia społecznego i organizacyjnego wsi.

Przedmioty, które będą wykładane na Uniwersytecie są następujące: Historia polska i powszechna, literatura i mowa polska, kultura ludowa, przyroda, geografia gospodarcza, rachunki i rachunkowość, geometria miernicza, spółdzielczość, higiena, religia, śpiew, gimnastyka.

Najwięcej jednak uwagi będzie się poświęcać zagadnieniom życia społecznego na wsi, ku czemu będą służyły przedmioty ujęte w ogólne tytuły: Życie społeczne i gospodarcze wsi, życie organizacyjne wsi i życie świetlicowe, w których będą uwzględnione między innymi takie tematy jak agraryzm, ruch ludowy i współczesne zagadnienia społeczno-polityczne.

Warunki do przyjęcia są następujące: 1) Skończonych 18 lat życia. 2) Poświadczenie z organizacji względnie świadectwo moralności. 3) Zobowiązanie ojca względnie organizacji za kurs. (Osoby samodzielne gospodarczo takich zobowiązań nie potrzebują dostarczać). 4) Do wniosku należy dołączyć życiorys własny.

Dyrektorem Uniwersytetu Wiejskiego jest inż. Franciszek Wesoliński były dyrektor Szkoły Rolniczej. Oprócz niego będą uczyły dwie siły nauczycielskie.

Wykłady specjalne a więc spółdzielczość, gospodarstwo społeczne, higienę itp. prowadzić będą PP. Mikołajczyk Stanisław prezes WTKR., lek. Siejak oraz inni członkowie WZMW.

Nauka będzie prowadzona systemem uniwersyteckim, wzorowanym na duńskich uniwersytetach ludowych Grudwiga.

Każdy słuchacz musi zabrać ze sobą:

1) Bieliznę osobistą, 2) pościel i siennik, 3) ręczniki, 4) mydło do mycia, szklankę, szczoteczkę i pastę do zębów, 5) szczotkę do ubrania, 6) szczotkę i pastę do butów, 7) przybory do golenia, 8) nóż, widelec i łyżkę, 9) przybory pisemne — zeszyty, pióro, ołówek, gumę, lineał (te rzeczy będzie można nabyć na miejscu).

Opłata za naukę i utrzymanie wynosi 35 zł. miesięcznie płatne z góry. Przy zapisywaniu płaci się 15 zł. tytułem zaliczki.

Kursy naukowe zasadnicze będą trwały 5 miesięcy dla chłopców i 3 miesiące dla dziewcząt i to od 1 listopada do 1 kwietnia dla chłopców i od 1 kwietnia do 1 lipca dla dziewcząt. Pierwszy kurs będzie skrócony ze względu na późną porę otwarcia Uniwersytetu i będzie trwał od 15 stycznia do 15 kwietnia 1937.

Zgłoszenia należy kierować do Sekretariatu Wielkopolskeigo Związku Młodzieży Wiejskiej Poznań ul. Skarbowa 4 m. 9.

Kandydaci po nadesłaniu zgłoszenia otrzymają osobistą odpowiedź czy zostali przyjęci i kiedy mają stawić się na kurs.

Adres Uniwersytetu: Uniwersytet Wiejski w Nietążkowie poczta Śmiegiel powiat Kościan.

Jak p. Malinowski „pomaga" rolnikom

P. senator i sanator Malinowski z kadzichłopskiej grupy parlamentarnej jest prezesem założonego przez siebie przed paru laty Związku Zawodowego Rolników. Dopóki p. Malinowski był jeszcze w Stronnictwie Ludowym, dopóty chłopi należeli jeszcze do Zw. Zaw. Rolników, z chwilą jednak kiedy w lipcu 1935 roku p. Malinowski zdradził dla mandatu Stronnictwo Ludowe i przeszedł na stronę wrogów ludu, w Zw. Zaw. Rolników pozostał się tylko sam jeden — chłopi nie chcieli należeć do organizacji na czele której stoi zdrajca ludowy.

Chcąc jednak wykazywać się jeszcze wpływami wśród rolników upatrzył sobie Pomorze i korzystając z tego że na tym terenie utrzymała się jeszcze organizacja ZZR. proszony czy nie proszony przybywa tu i narzuca się rolnikom jako ten „najprawdziwszy z prawdziwych" obrońca interesów rolnictwa.

To też poznali się na tej jego opiece rolnicy pomorscy i na zebraniu w Chojnicach dali mu należytą odprawę. Mimo to na Kongresie rolniczym odbytym w końcu listopada w Grudziądzu, znowu p. Malinowski zaofiarował się rolnikom ze swoją opieką. Czego on tam nie naobiecywał, czego nie nazapewniał. Raj wprost rolnictwu pomorskiemu zapewnił.

Na Kongresie tym uchwalono rezolucje żądające daleko idących ulg dla rolnictwa i osadnictwa, żądania stanowcz. doprowadzenia produkcji rolnej do stanu opłacalności i inne. P. Malinowski przyrzekł że rezolucje te wraz z wybraną delegacją przedstawi w Warszawie właściwym czynnikom.

Aliści, jak wiemy z pewnego źródła, kiedy delegacja po przybyciu do Warszawy udała się do p. Malinowskiego, by wraz z nią to jest z delegacją poszedł przedłożyć czynnikom właściwym uchwalone na Kongresie rezolucje, to p. Malinowski wymówił się od tego i z delegacją nie poszedł. Zląkł się jednym słowem tego, że może stracić łaski za zbyt ostre żądania, wolał więc wymówić się od pójścia z delegacją.

Tak w świetle faktów wygląda opieka „prezesowska" p. Malinowskiego, prezesa Zw. Zaw. Rolników. Rolnicy pomorscy zrozumieć powinni że ta kadzichłopska opieka pomoże im jak przysłowiowe kadzidło umarłemu i przy okazji pobytu na Pomorzu, wypomnieli p. Malinowskiemu tę jego „pomoc".

Książe rosyjski oszustem

W Katowicach został aresztowany ks. Trubeckoj, pochodzący z arystokratycznej rodziny rosyjskiej, która zmuszona została do emigracji. Książę wkroczył na drogę przestępczą i w Katowicach miał już kilka procesów za oszustwa i kradzieże.

Ostatnio ks. Trubeckoj wyłudził od służącej Sodzawicznej, zamieszkałej przy ul. Jagiellońskiej w Katowicach 7.000 zł., podając się za urzędnika magistratu Trubeckiemu wytoczono jeszcze jeden proces karny o oszustwo.

Pogrzeb powstańca Wkp.

Ucieczka mordercy

W Nowej Wsi koło Bydgoszczy odbyła się w święto Trzech Króli uroczystość ekshumacji zwłok zamordowanego przez kolonistów niemieckich w 1919 r. powstańca wielkopolskiego śp. Jakóba Olejnika.

W uroczystościach wzięło udział przeszło 1000 b. kombatantów z Bydgoszczy, okoliczna ludność, oraz przedstawiciele władz, na czele z dowódcą O. K. VIII gen. Thommèe, prezydentem Bydgoszczy, Barciszewskim i in.

Po wygłoszeniu okolicznościowego przemówienia, nastąpiła eksportacja zwłok do Inowrocławia. W czasie wkładania trumny do wagonu, gen. Thommèe przepasał ją wstęgą o barwach narodowych, oddając hołd bohaterskiemu powstańcowi w imieniu wojska.

W Inowrocławiu, po przemówieniu na dworcu starosty Wilczyka i prezydenta miasta Jankowskiego, ruszył kondukt, w otoczeniu tysięcznych tłumów publiczności w kierunku cmentarza przy Ruśnie, gdzie zwłoki pochowano w kwaterze powstańców.

*

Jak stwierdzono, Olejnika zastrzelił żołnierz Grenzschutzu Herman Krahn, obecnie obywatel polski, zamieszkały w Bydgoszczy.

Do starostwa pow. w Bydgoszczy zgłosił się z prośbą o wydanie paszportu zagranicznego na wyjazd do Niemiec zabójca powstańca wielkopolskiego śp. Jakuba Olejnika — Herman Krahn.

Jak podawaliśmy, ojciec Olejnika wniósł do sądu okręgowego w Bydgoszczy skargę cywilną przeciwko Krahnowi o odszkodowanie za zdjęte z zabitego powstańca ubranie i przywłaszczenie sobie 200 m. Rozprawy sądowej prawdopodobnie nie będzie, bo Krahn złożył w starostwie oświadczenie, że uznaje pretensje Olejnika i dobrowolnie pokryje koszty, byle tylko otrzymał paszport. Zamierza on na stałe opuścić Polskę i zamieszkać w Rzeszy.

Dookoła zabójstwa

śp. wachm. Bujaka

Z zakładu dla umysłowo chorych w Tworkach koło Warszawy, przywieziono ostatnio do więzienia Mokotowskiego w Warszawi żyda Chaskielewicza, zabójcę śp. wachmistrza Bujaka.

Jak wiadomo, Chaskielewicz po zamordowaniu wachm. Bujaka, symulował nienormalność. Na mocy decyzji sędziego śledczego został przesłany do zakładu w Tworkach dla ekspertyzy psychiatrycznej. Po zbadaniu mordercę przesłano znowu do więzienia. Wyniki badania nie zostały jeszcze opublikowane.

*

W sądzie okręgowym w Warszawie rozpatrywano pierwszą sprawę o zajścia w Mińsku Mazowieckim. Na ławie oskarżonych zasiadła młoda dziewczyna Józefa Osicówna, które w dniu pogrzebu śp. wachmistrza Bujaka brała udział wraz z innymi w demolowaniu sklepów żydowskich.

Przesłuchani świadkowie stwierdzili, że Osicówna biegała po ulicach jak furia, z rozwianym włosem i rozognioną twarzą. Rzucała w szyby kamieniami. Oskarżona znana była na terenie Mińska jako histeryczka i awanturnica.

Sąd skazał Osicównę na 8 miesięcy więzienia.

Listy od naszych przyjaciół

Czytając w „Gazecie Grudziądzkiej" w Tygodniku w numerze 52. art. p. t. W okresie zimowym, chciałbym dorzucić i ja parę słów na ten temat. Autor powyższego artykułu pisze że, wieś czyta mało gazet i t. p. Może i tak jest i tak być musi. Bo zważywszy, na procedurę dostarczania gazet i listów przez pocztę do czytelników na wsi, to inaczej być nie może. Dostarcza się u nas korespondencję do czytelników wiejskich tak jak gdzieś w dzikim kraju.

Naprzykład nasza wioska Niewirków należała w pierw do poczty Kotlice gdzie jest gmina. Sołtys kiedy szedł do gminy na sesje to zawsze odbierał pocztę i choć raz na tydzień przynosił do wsi, przy tym nikomu nie przepadły gazety listy i t.p. A teraz przeniesiono pocztę do Miarzyna i uchwalono odbierać pocztę z kolei dwa razy w tygodniu. Ale nie jest to przymusowo, więc inny gospodarz nie chce iść na pocztę i tak gazety i listy czasem leżą na poczcie po półtora tygodnia i więcej. A są tacy że jak odbiorą z poczty gazety, to w domu sami wpierw przeczytają i przeglądają, dopiero później odnoszą do sołtysa albo do spółdzielni, gdzie adresaci odbierają.

I tak bardzo często jednemu przepadnie gazeta a innego będzie zniszczona itp. Więc niektórzy umieją czytać z tego powodu nie wypisują gazet.

Nie wiem czy na każdej wiosce tak się dzieje, ale u nas tak jest. Dobrze byłoby gdyby ministerstwo poczt. i telegrafów zainteresowało się tą ważną wadą w doręczaniu przesyłek pocztowych i coś na to zaradziło. Bo tak to wieś polska pod względem czytelnictwa gazety a zatem pod względem uświadomienia społecznego i kulturalnego będzie się stale cofała.

Coprawda rozmaite darmochowe gazeciska sanacyjne docierają łatwo do wsi bo są przez wójtów i sołtysów odbierane i ludziom rozdawane jako ta trucizna, ale wieś chce gazety uczciwe, prawdę piszące broniące rolnika nie tak jak te wilki owcy.

Ministerstwo zatem musi pomyśleć o usprawnieniu doręczenie poczty ludziom na wsi.

J. W. czytelnik „Gazety Grudziądzkiej"

Wiadomości bieżące

Piątek, 15 stycznia 1937 r.
Piątek: Pawła I.
Wschód słońca: 7,38; zachód: 15.52
Sobota: Marcelego
Wschód słońca: 7.37; zachód: 15.53
Niedziela: Antoniego
Wschód słońca: 7,36; zachód: I5,55

★ **DZISIEJSZY NUMER „GAZETY“ wydajemy w objętości 6 stron. Zarazm dodajemy bezpłatny dodatek „GOSPODARZ I OSADNIK“.**

WOJ. CENTRALNE

SAMOBÓJSTWO SIERŻANTA.

Wystrzałem z rewolweru popełnił samobójstwo instruktor sportowy okręgowego ośrodka W. F. w Lublinie, sierżant 36-letni Franciszek Marczuk. Przyczynę rozpaczliwego kroku bada specalna komisja.

WŁAMANIE DO URZĘDU GMINNEGO.

W osadzie Józefów pow. biłgorajskiego, w porze nocnej złodzieje dostali się do zarządu gminy Aleksandrów, skąd wynieśli kasę ogniotrwałą. Kasę przewieźli następnie sankami w pole, gdzie rozbili ją i zrabowali przeszło tysiąc zł.

ŚMIERTELNE WYPADKI NA PRZEJAZDACH KOLEJOWYCH.

Na przejeździe kolejowym w Wawrze koło Warszawy najechał pociąg na furmankę Jana Packa, gospodarza z gminy Zagódź w pow. warszawskim. Wóz został rozbity doszczętnie, a koń zabity. Pacek doznał pęknięcia podstawy czaszki i obrażeń wewnętrznych, a przewieziony do szpitala Dzieciątka Jezus, zmarł.

W nocy z poniedziałku na wtorek z Rembertowa do Miłosny koło Warszawy jechał wozem Jan Wędełowski z Ząbek. Przejeżdżając przez przejazd kolejowy dostał się pod pociąg jadący do Warszawy. Wskutek zderzenia Wędełowski został zabity, koń również, zaś wóz doszczętnie rozbity.

MAŁOPOLSKA

POŻAR HUTY SZKLANEJ

W nocy z niedzieli na poniedziałek wybuchł groźny pożar w krakowskiej hucie szkła przy ul. Lipowej, gdzie zapalił się magazyn mieszczący większą ilość sody. Przybyłe na miejsce oddziały strażypożarnej z Krakowa i Podgórza po żmudnej akcji ratunkowej pożar zlokalizowały. Szkody bardzo znaczne. W czasie akcji ratunkowej jeden z robotników uległ zaczadzeniu i został przewieziony do szpitala.

ARESZTOWANIE KSIĘDZA GRECKO - KAT.

Z terenu Łemkowszczyzny donoszą, że aresztowany tam został ksiądz grecko-katolicki, Harcula, z miejscowości Skorodna, za uprawianie agitacji antypolskiej wśród miejscowej ludności.

ZGON S. P. GEN. POPOWICZA

W sobotę wieczorem zmarł w Lwowie śp. generał brygady Popowicz, b dowódca lwowskiego okręgu korpusu, a ostatnio po przejściu na emeryturę senator.

Sp. gen. Popowicz pochowany został na cmentarzu obrońców Lwowa.

TRAGICZNY ZGON NACZELNIKA STACJI

W gnojówce fabryki papieru Romaszkana w Wadowicach znaleziono zwłoki naczelnika stacji w Wadowicach im. Alfreda Fuchsa. Zmarły miał przestrzeloną głowę.

Komisja sądowa stwierdziła, że Fuchs liczący lat 50 popełnił samobójstwo na skutek niesnasek domowych.

We czwartek w nocy opuścił mieszkanie i udał się w kierunku młyna niosąc ze sobą pół litra spirtusu i rewolwer. Po wypiciu spiritusu-denaturu, postrzelił się dwa razy w usta, następnie wśród strasznych męczarni powlókł się do najbliższego domu; zamieszkała tam staruszka bała się mu pospieszyć z pomocą, wpadł więc do gnojówki, gdzie zakończył życie.

KRESY WSCHODNIE

POLAKOŻERCZE MEDALE LITEWSKIEGO MĄCIWODY

W związku z rewizją przeprowadzoną w domu prezesa komitetu litewskiego w Wilnie, Staszysa, natrafiono na cały szereg medali, bitych przez kowieński komitet odzyskania Wilna, o treści zohydzającej państwo polskie i dowodzących „litewskości“ Wilna.

Medale te, rzeźbione przez znanego polakożercę Piotra Rymszę, były przez Staszysa kolportowane wśród działaczy litewskich na Wileńszczyźnie.

Pozatym w czasie rewizji znaleziono u Staszysa zapas złota i walut, wartości przeszło 200.000 zł., które Staszis otrzymał z Litwy na krzewienie propagandy antypolskiej.

Recepta oświetleniowa Nr. 6

Raz nadwerężone oczy trudno uleczyć. Dlatego chrońcie je obfitym i tanim światłem Osramówek D.
Znaki na trzonku:
V — volty
Dlm — dekalumeny
W — waty
gwarantują wydajność świetlną i małe zużycie prądu. Najodpowiedniejszym do czytania jest światło żarówki na 125 Dlm.

OSRAMÓWKI - D

wewnątrz malowane dają obfite i tanie światło.
Wyrób polski

Zjazd powiatowy w Chrzanowskim

Dnia 20 grudnia 1936 r. odbył się w Płazie powiatowy zjazd Stronnictwa Ludowego powiatu chrzanowskiego obesłany przez wszystkie koła stronnictwa powiatu chrzanowskiego.

Zjazdowi przewodniczył p. Józef Ciuba, sekretarzował p. Józef Kocot.

Dokonano wyboru nowego zarządu powiatowego, do którego weszli między innymi p. Józef Ciuba, prezes zarządu powiatowego, p. Stanisław Bogacki, pierwszy wiceprezes, p. Józef Gędłek, drugi wiceprezes.

Do komisji rewizyjnej wybrano p. Wincentego Węclewicza, jako przewodniczącego.

Odbyła się obszerna dyskusja dotycząca zagadnień ogólno-państwowych, po czym wybrano delegatów na kongres w osobach p. Józefa Gędłka, p. Józefa Ciuby i Wincentego Wenclewicza.

Następnie uchwalono rezolucję.

Odnośnie do spraw powiatowych zjazd powiatowy założył najkategoryczniejszy sprzeciw przeciwko zamierzonemu zniesieniu lecznicy weterynaryjnej pow. chrzanowskiego w Trzebini, wychodząc z założenia, że lecznica ta oddaje olbrzymie usługi rolnictwu powiatu, z uwagi na to, że lekarz weterynarii w powyższej lecznicy służy rolnikom na wezwanie dniem i nocą, przy minimalnych opłatach na rzecz weterynarii, bo w kwocie 3 zł. i koszta podróży koleją. Lecznica ta jest dobrodziejstwem rolnictwa powiatu chrzanowskiego i jako taka winna być w interesie tegoż rolnictwa powiatu, utrzymaną.

Zjazd postanawia wysłać delegatów do przewodniczącego wydziału powaitowego w Chrzanowie p. starosty Adama Bassary dla złożenia sprzeciwu i jego uzasadnienia w osobach p. Józefa Ciuby, prezesa zarządu powiatowego, oraz wiceprezesa Józefa Gędłka i p. Latki.

Tragiczna śmierć dwóch braci pod lodem

Korzystając z mrozu, dwaj bracia: 12-letni Józef Wiśniewski i 10-letni Paweł, wybrali się na ślizgawkę na staw w Siekierkach. pod Warszawą. Gdy chłopcy ślizgali się, w pewnej chwili załamał się lód pod ich nogami.

Pierwszy wpadł do stawu i zaczął tonąć 10-letni Paweł Wiśniewski. Chcąc przyjść nieszczęśliwemu z pomocą, starszy brat Józef rzucił się na ratunek i sam poszedł na dno.

Pośpieszono malcom na ratunek. Niestety, było już za późno. Obu chłopców wydobyto z wody. lecz nie dawali już oni żadnych oznak życia.

Skazanie szajki świętokradców

W pow. tomaszowskim woj. lubelskiego grasowała przez dłuższy czas szajka świętokradców, która dokonała wielu włamań do kościołów i cerkwi, gdzie skradziono cenne przedmioty kościelne oraz gotówkę ze skarbonek.

Ostatnio włamali się złodzieje do kościoła w Nabrożu przez zakrystię. Po otwarciu szaf zrabowali srebrne przybory kościelne, a następnie z prezbiterium głównego ołtarza kielich, wysypując komunikanty na stopnie ołtarza. Następnie rozbili skarbiec, skąd zabrali dębowy kufèrek, zawierający stare monety, który następnie wraz z zawartością porzucili w polu.

Energiczne śledztwo doprowadziło do ujęcia sprawców włamania. Wszyscy byli już niejednokrotnie karani za podobne przestępstwa.

Cała banda przyznała się do kradzieży w Nabrożu. Okazało się, że przedmioty liturgiczne zakopali w kilku miejscach w lesie, przy czym pomagał im ojciec herszta bandy, 52-letni Wal. Mazurek, rolnik z Rzeplina, również kilkakrotnie karany.

Cała szajka zasiadła przed sądem okr. w Zamościu na sesji wyjazdowej w Tomaszowie. Po rozprawie skazani zostali za kradzieże i znieważenie przedmiotów czci religijnej: przywódca bandy Aleks. Mazurek i Lejba Ehrlich po 2 lata więzienia, Aleks. Szeledec na rok więzienia oraz Wal. Mazurek na 10 miesięcy więzienia i 300 zł. grzywny.

Regularne płacenie

przez Prenumeratorów należytości za prenumeratę „Gazety” umożliwi naszemu Wydawnictwu dalsze ulepszenie i powiększenie czasopisma.

15 LAT WIĘZIENIA ZA MORDERSTWO

Wileński sąd okręgowy ogłosił wyrok w sensacyjnym procesie 23-letniego pseudostudenta K. Kozłowskiego, oskarżongo o bestialskie morderstwo, poćwiartowanie i częściowe spalenie zwłok swej gospodyni, Anny Dymitrowiczowej. Części zwłok zbrodniarz zakopał w różnych punktach miasta. Sąd skazał Kozłowskiego na 15 lat więzienia.

SKAZANIE B. DYREKTORA K.K.O.

Sąd okręgowy w Łucku rozpatrywał sprawę Mariana Trusiewicza, b dyrektora K. K. O. w Horochowie, oskarżonego o przywłaszczenie kwoty ponad 3 tys. zł. W czasie przewodu sądowego stwierdzono, że nadużycia sięgały tylko kwoty 1160 zł. Sąd skazał Trusiewicza na 1 rok więzienia, a na zasadzie amnestii zmniejszył mu karę do 6 miesięcy.

LEN

WILNO, 12. I. Giełda Lniarska notuje w złotych za 1.000 kg następujące ceny orientacyjne: len trzepany st. Wołożyn (nowy) basis I skala 216.50 od 1.580 do 1.620 zł. trzepany Horodziejski od 1.720 do 1.760 zł.; czesany Horodziej basis I skala 303.10 od 1.990 do 2.030 z.; kądziel Horodziejska basis I skala 216.50 od 1.500 do 1.540 zł. targaniec moczony asortyment 70-30 od 900 do 940 zł.

Radioprogram z Warszawy

PIĄTEK, dnia 15 stycznia.

Godz. 6.30 Audycja poranna. 11.30 Audycja dla szkół — „Kulig“ — Benedykta Hertza. 12.03 Koncert południowy. 15.15 W tempie mazurka — koncert. 16.30 Pieśni murzyńskie. 17.00 „Bez paszportu, bez wiz i bez pieniędzy“ — felieton. 17.15 Muzyka Szumana. 19.00 „Turkus“ — humoreska. 19.20 „Z pieśnią po kraju“. 19.45 Przy dźwiękach harfy. 20.00 Pogadanka z cyklu „Instrumenty orkiestry symfonicznej“. 20.15 Transmisja opery z Teatru Wielkiego. 22.30 „Naszyjnik“ — skecz. 22.45 Muzyka taneczna.

SOBOTA, dnia 16 stycznia.

Godz. 6.30 Audycja poranna. 11.30 Śpiewajmy pinsenki. 12.03 Francuskie utwory skrzypcowe. 14.30 Słuchowisko dla dzieci p. t. „O chińczyku Czing-Czang i porcelanowej księżniczce“. 15.15 Koncert rozrywkowy. 16.15 „Muzyka gór“ — Koncert. 17.00 Koncert solistów. 19.00 Audycja dla Polaków zagranicą. 19.30 Koncert w wykonaniu orkiestry Polskiego Radia. 20.25 Nowości literackie. 21.00 Życie to taniec — Transmisja z Wiednia. 22.00 „Kukułka Wileńska“. 22.30 Muzyka taneczna.

Garbowanie futer

Łatwy przewodnik

dla użytku praktyków i samouków

Napisał Wincenty Zalewski

cena z przysyłką 1,80 zł.

Przysyłkę uskuteczniamy za poprzednim nadesłaniem należności

Zakłady Graficzne i Wydawnicze Wiktora Kulerskiego w Grudziądzu

Odpowiedzi redakcji.

— II P. Leon Gajewski Wilkołaz pow. Janów Lubelski. Artykułu napastującego na osobę kierownika spółdzielni, a podpisanego zmyślonym nazwiskiem nie umieszczamy.

Kronika organizacyjna

POW. ŁOWICZ. W dniu 19 stycznia br. odbędzie się w Łowiczu zebranie ludowe z udziałem księdza pułk. Panasia, który wygłosi referat. Chłopi stawcie się licznie.

Zarząd Pow. S. L. w Łowiczu.

POW. KAŁUSZ. Dnia 24 stycznia br. odbędzie się we wsi Dębina Zjazd Pow. S. L. o godz. 10-ej rano w sali Kółka Rolniczego. Na porządku dziennym sprawozdanie z Nadzwyczajnego Kongresu S. L. i inne ważne sprawy organizacyjne. Do licznego udziału zaprasza wszystkich członków Zarząd Powiatowy S. L. w Kałuszu.

Józef Moskal, prezes.

Bydło i mięso

z dnia 13-go stycznia 1937 r.

Płacono w złotych za 100 kg. żywej wagi

	Warszawa	Poznań
Woły wytucz.	68—75	64— 70
Woły mięsiste	64—66	54— 58
Stadniki wytucz.	70—76	56— 62
Stadniki mięsiste	55—60	50— 52
Stadniki mierne	52	40— 42
Krowy wytucz	68—72	58— 62
Krowy mięsiste	55—61	48— 52
Krowy mierne	47—50	16— 20
Jałówki wytucz.	—	64— 70
Cielęta db. odżyw.	70—75	60— 68
Świnie:		
ponad 150 kg.	98—106	—
120—150 kg.	96— 97	94— 98
100—120 kg.	92— 95	90— 92
80—100 kg.	85— 91	86— 88
mięsiste ponad 80 kg.	—	80— 84

Wartość pieniędzy:

1 funt szterl. angielskich	zł	25.96
100 franków francuskich	zł	24.70
100 franków szwajcarsk.	zł	121.30
100 belgów belgijskich	zł	89.20
100 koron czeskich	zł	17.10
100 guldenów gdańskich	zł	100.00
100 marek niemieckich	zł	121.50

Poszuk. posady

Poduczony
chłopiec szewski, szuka pracy u dobrego mistrza w mieście Jan Wojczuk. Wieś Niewirków. poczta Miączyn, woj. Lubelskie (1280

Chłopiec
ze wsi poszukuje pracy w polskim sklepie, świadectwo ukończenia 7 oddziałów z wynikiem bardzo dobrym. Boratyński Henryk, wieś Wanaty pocz. Łaskarzew, powiat Garwolin woj. Lubelskie (1365

Poszukuje
jakiejkolwiek posady najchętniej jako zakrystjanin Jan Kowalewski, Łyntupy pocz. loco ul Hoducisko 41 pow Święciany, woj. Wileńskie. (1379

Ślusarz
znający wszelkie prace jak prowadzenie motorów i elektr. maszyn rolnicz. poszukuje posady za skromnym wynagrodzeniem. Zgł. do Gazety Grudz. pod nr 1346.

Czeladnik
obuwniczy szuka pracy u mistrza, najchętniej w Poznańskim lub na Pomorzu Łask zgłoszenia do Gaz Grudz pod nr 1177

30-letni
samotny mężczyzna ze wsi, uczciwy bez nałogów polecenie proboszcza, poszukuje pracy stróża, woźnego, dozorcy domowego lub t. p. najchętniej z utrzymaniem. Oferty składać do Gaz. Grudz. pod nr. 1374

18-letni chłopak
z prowincji, energiczny sumienny i pracowity. poszukuje posady lub pracy 4 oddziały szkoły pow. szechnej, Dybicz Jan, gm. Marjampol. Cecylówka. pocz. Głowaczów. powiat Kozienice, woj. Kieleckie. (1348

Młodzieniec
z ukończona szkołą rolniczą i uniwersytetem ludowym, poszukuje pracy w kierunku rolniczym lub ogrodniczym. Szyszko Piotr, Damięty pocz. Goworowo woj. Białostockie (1370

Poszukuję
pracy jako pomocnik mechanika silników spalinowych. Kawaler silny pracowity sumienny z prowincji zgłoszenia do Gaz. Grudz. pod nr. 1364

Młodzieniec
kaleka bez lewej ręki lat 25 szuka posady. Adres wskaże Gazeta Grudz. pod nr. 1318.

Czeladnik
stolarski budowlany szuka pracy za wynagrodzeniem 100 zł. najchętniej w warsztacie meblowym za małą płacę. Zgłoszenia do G. Grudz. pod nr. 1365

Kowal
kawaler wojskowy kurs kucia koni dobry znawca maszyn szuka posady od zaraz lub później. Alojzy Magdziarz. Prusinowo. pocz. Lubasz, pow. Czarnków, Poznańskie. (1188

Żandarm
rezerwy lat 25 z ukończoną Centralną Szkołą Podoficerską Żandarmerii poszukuje posady woźnego w instytucji państwowej ostatecznie samorządowej Antoni Jarmuszewski, Wysokie - Mazowieckie. woj. Białostockie. (1369

WOLNE POSADY

Potrzebny
od zaraz chłopiec lat 16-18 do prac rolniczych Łączek Pamiętowo pow. Tuchola (113

SPRZEDAŻE

Miód
pszczelny prawdziwy bez domieszek gwarantowany 3 kg 6.20 zł 5 kg 9 zł. 10 kg 17 zł. 20 kg 33 zł. wraz z naczyniem i opłata pocztową wysyła za pobraniem właściciel największej pasieki w Państwie Eugeniusz Biliński w Zbarażu (112

Gospodarstwo
160 mórg ziemia pszenna przy Grudziądzu sprzedam wpłata 10.000 reszta na lat 60 na informacje załączyć znaczek. Kaźmierkiewicz. Tuszewo - Grudziądz. (124

Materiały
wozowe sprzedam. Ignacy Zapoł, Gruszów, p Skrzydlna, woj. Krakowskie. (1264

Sprzedam
4 morgi ziemi w jednym kawałku ziemia warzywna 8 km od Warszawy przy szosie i kolejce cena według ugody Oferty do Gaz Grudz, pod nr. 1377

Wyrabiam
na zamówienie tanie praski do wyrobu sztucznej węzy, ule miodarki Franciszek Sroka, Tworkowa pocz. Tymowa woj. Krakowskie. (1368

Miód
Pszczeli kuracyjny lipowy 12.50 ogólno-kwiatowy 10 wiaderka pięcio-kilogramowe wysyłamy pobraniem Kresowa Spółdzielnia pszczelarzy Baranowicze Popierajcie Spółdzielczość (1195

Gospodarstwo
24 morgowe wraz z zabudowaniem i ogrodem owocowym, ziemia pszenno-buraczana, z hektarem lasu liściastego sprzedam za 15 tysięcy zł Płaczkowski Edward Teresin pocz. Białopole woj. Lubelskie (1353

Sprzedam
60 mórg pszenno - żytnia Budynki masywne inwentarz żywy i martwy. Cena ugodowa. Zgł. do Gazety Grudz. pod nr. 1310.

Sprzedam
56 mórg pszennej ziemi z inwentarzem żywym martwym cena podług ugody adres wskaże Gazeta Grudziądzka (1225

Sprzedam
motor benzolowy „Deutza" w bardzo dobrym stanie 10 K. M. J Szymczyk Wołniki k/ Gniezna (103

JAN KRASUSKI
CHRZEŚCIJAŃSKA HURTOWNIA SKUPU SKÓREK FUTRZANYCH
w Neszawie ul. Kościuszki nr. 15.

Gospodarstwo
100 mórg pierwszej klasy z inwentarzem sprzedam lub zamienię na mniejsze Cena 38.000 wpłata 25.000 zł reszta na spłate Popławski Ułanowo p. Gniezno (1382

Dom nowy
nadający się na sklep wydzierżawię lub przyjmę wspólnika z gotówką Jan Świes Biała wyżna nr. 161 pocz. Grybów woj. Krakowskie (1250

Wirówkę
do mleka używaną w dobrym stanie sprzedam tanio. Antoni Chodakiewicz Augustów. Rynek 41. (1328

Sprzedam
7 ha ziemi ogrodowej czarnoziem przy m. Zdołbunowie, w tym 1 ha łąki 1 ha sadu z budynkami cena według ugody. na informację znaczek Zdołbunów Panieńska 19 Wł. Gierczak (110

Sprzedam
wiatrak drewniany nowy Cena według ugody. Teofil Bugnacki, Łyse. pow. Ostrołęcki, woj. Białostockie (1309

Koła
nowe do wozów własnego wyrobu tanio dostarczam E. Bielecki Kuplisk p. Janów k/Sokółki woj. Białostockie (1347

KUPNA

Poszukuję
pracy jako stróż lub t. p 500 zł. kaucji. Jan Szwajkowski. Turznice. poczta Wiewiórki. p. Grudziądz woj. Pomorskie. (129.

Kupię
gwarantowaną młodą krowę mleczną czystej polskiej rasy Stefan Tudło Zbyliłowska Góra poczta Tarnów woj. Krakowskie (1339

Kupię
okazyjnie za gotówkę dachówczarkę w dobrym stanie oraz formy do betonów drogowych, oferty do Zięcina Władysława Kęsna Górna, pocz. Ciężkowa woj. Krakowskie. (1376

Kupię
15 uli z pszczołami. rasy krajowej możliwie jaknajbliżej pow. Opatowskiego Adamiec Józef. Gliniany, pocz Ożarów woj. Kieleckie (1281

Kupię
używany kierat 42 obrotowy Rokita Maciej pocz. Mirzec/k Wochocka pow Iłża)1338

Kupię
Skład kolonialny w dużej wsi kościelnej of. proszę składać do Adm. Gazety Grudz (1260

Kupię
młócarnię z czyszczeniem do zapędu motorowego od 6 do 8 K. M. Ignacy Jędryczka. Posadowo, p. Krobia, woj. Poznańskie. (1372

Kupię
maszynę z płytami. używaną w dobrym stanie do wyrobu cegły (cementówki) za gotówkę Franciszek Chylewski Wielki Mędromierz pow. Tuchola Pomorskie. (1258

ROŻNE

Kosmetyczne Kursy
zawodowe czteromiesięczne Warszawa Nowy Świat 23/25, dają prawo prowadzenia gabinetu kosmetycznego. Wykłady piętnastego lutego. żądać prospektów.

Buchalterii
korespondencji sześcioję zykowej stenografii listów nie wyuczam za 5 zł. 50 gr. Kończacym świadectwa. Samodzielność zapewniona. Żądajcie prospektów Ajenci poszukiwani. L. Agranienko Kolno g. (118

Spólnik
chrześc z kapitałem 50.000 lub kilku z mniejszymi kwotami potrzebny do częściowego sfinansowania patentu z działu obuwia i okuć do obuwia sportowego potrzebny Zysk duży, kapitał pewny, zbyt zapewniony (wojsko). Zgł. pod Doppel. Lwów. Bourlarda 2 (104

Obuwie
sportowe (nowość patent) buty rybackie specjalne poleca „Doppel" Lwów Bourlarda 2 (106

Niema lepszych zarobków
ani oprocentowania! Naszymi artykułami **każdy wszędzie** zarobi! Wytwórnia; „Nowości Praktyczne", Warszawa, Złota 37/124. Oddział Przedstawicieli Zamiejscowych

Zastępcy
rejonowi działu sportowego, dla nowości obuwniczej, z kapitałem mogą się zgłosić pod Doppel Lwów. Bourlarda 2 (105

Przedsiębiorstwo
branży elektrotechnicznej wykonujące prace w samorządach poszukuje wspólnika (-czkę) z większym kapitałem. Oferty do Zakładu Elektro echnicznego Toruń ul. Łazienna 26 (109

FABRYKA BIELIZNY I TRYKOTAŻY
STANISŁAW JARUSZEWSKI
Łódź, Piotrkowska 148 tel. 175-45 Hurt-Detal

Uwaga! **ROLNICY** Uwaga!

ROCZNIK GOSPODARSKI na rok 1937

czyli Poradnik Informacyjny

O postępie wiedzy i techniki zawodowej, o najważniejszych zdarzeniach w życiu rolniczem, o nowych przepisach prawnych, działalności władz i instytucyj rolniczych. Państwowych, społecznych i prywatnych. A także o przedsiębiorstwach rolnych, leśnych i ogrodniczych oraz przemysłowych i handlowych z rolnictwem związanych.

Z kalendarzem i wykazem targów i jarmarków na 1937 r
Cena wraz z przysyłką 2,30 zł.

Wysyłamy tylko za poprzednim nadesłaniem pieniędzy.

Zakłady Graficzne i Wydawnicze
Wiktora Kulerskiego
Grudziądz-Droga Łąkowa

Założyciel Wiktor Kulerski. — Adres: „Gazeta Grudziądzka" Grudziądz, Droga Łąkowa. — Telefon nr. 1811 i 1812. — Konto P. K. O. Poznań Nr 200.420. Redaktor odpowiedzialny: Czesław Głowkowski, Grudziądz, Bydgoska 19. — Drukiem Zakładów Graficznych i Wydawniczych Wiktora Kulerskiego w Tuszewie pow. Grudziądz.